KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, PONIEDZIAŁEK 20 LISTOPADA 1933 R. | Nr. 321.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

Narady Senatu ze studentami

w sprawie zachowania spokoju na uniwersytecie.

WARSZAWA, 19.11. — Wczoraj wezwani zostali przez rektora uniwersytetu warszawskiego wszyscy prezesi stowarzyszeń akademickich zalegalizowanych na uniwersytecie warszawskim. Posiedzenie z 60 studentami odbył p. rektor w asystencji t. zw małego senatu i wyjaśnił akademikom, że zebrał ich poto, aby zastanowić się wspólnie nad środkami zaradczemi, które uniemożliwiły po otwarciu uniwersytetu powtórzenie się takich zajść, jak ostatnie, które pociągnęły za sobą zamknięcie uczelni

Na zaproszenie rektora wypowiadali się studenci. Charakterystyczne było wystąpienie przedstawiciela „czerwonej" Bratniej Pomocy (założonej przez Legjon młodych), aby porządek na uniwersytecie oddać w opiekę straży porządkowej, która w ten sposób pełniłaby na uczelni funkcje niejako policyjne. Dodać trzeba, że taka straż istnieje już oddawna i powołana została do życia przez Legjon młodych. Śmieszny ten projekt oczywiście przeszedł bez echa.

Pod koniec zebrania padła propozycja złożenia przez organizacje młodzieży deklaracji, co do zachowania spokoju na uniwersytecie. **Młodzież wyraziła zgodę na podpisanie deklaracji, przyczem wszystkie stowarzyszenia podpis swój położyć mają po podpisie Bratniej Pomocy,** z uwagi na to, że jest to jedyna organizacja, uważana za reprezentantkę całej młodzieży akademickiej.

Zwraca uwagę fakt, że w przeddzień konferencji ze studentami odbyła się na uniwersytecie ceremonja opieczętowywania tych lokali stowarzyszeń akademickich, które do tej pory opieczętowaniu nie uległy.

Deficyt poczty

NOWE PŁACE NA POCZCIE OD LUTEGO.

WARSZAWA, 19.11. — Przedsiębiorstwo państwowe „Polska Poczta, Telegraf, Telefon" wykazuje we wrześniu deficyt w sumie 6.255.00 zł. Niedobór ten powstał skutkiem tego, że we wrześniu przypadła wypłata uposażeń na październik. Wpływy przedsiębiorstwa wynosiły we wrześniu 13.912.000 zł., rozchody 20.168.000 zł.

Minister poczt i telegrafów wydał rozporządzenie postanawiające, że nowe normy uposażeniowe na poczcie obowiązywać będą od 1 lutego.

Żądania pocztowców

UCHWALONE NA 5-TYM KONGRESIE

WARSZAWA, 19.11. — Na piątym kongresie niższych pracowników poczt, telegrafów i telefonów uchwalono szereg wniosków w sprawie przywrócenia poprzednich poborów, zachowania dodatku ekonomicznego i mieszkaniowego oraz przesunięcia niższych pracowników, którzy złożyli egzamin fachowy, do wyższej grupy uposażeniowej.

Pracownicy pocztowi domagają się pozatem otwarcia awansów z dniem 1 stycznia 1934 r., przywrócenia dawnych norm urlopowych, wynagrodzenia za nocną służbę, w wysokości 30 gr. za godzinę, wynagrodzenia dla niższych pracowników w sanatorach na koszt państwa pewnej kwoty na manka kasowe dla listonoszy pieniężnych.

Kongres uchwalił m. in. wniosek o zniesienie opłat za karty porady, udzielania bezpłatnych lekarstw leczenia pracowników w sanatorach na koszt państwa i wolnego wyboru lekarza na miejscu. Pozatem pocztowcy żądają utworzenia specjalnej kasy chorych na wzór kasy kolejowej.

W związku z napadami na listonoszów pieniężnych, pocztowcy domagają się wydania broni palnej doręczycielom pieniężnym i paczkowym, oraz lampek kieszonkowych dla wszystkich listonoszów.

NOWE ZASADY

kwalifikacji uczniów.

WARSZAWA, 9.11. — Ministerstwo oświaty ustaliło odpowiedniem zarządzeniem zasady oceny postępów uczniów. Stopnie mają być oparte nietylko na sprawdzonych wiadomościach, ale i na stopniu rozwoju umysłowego ucznia, jego zainteresowaniu się przedmiotem, oraz jego udziale w życiu szkolnem. Przy promocjach przewidziano w drodze wyjątku możliwość przechodzenia do klasy następnej z jednym stopniem niedostatecznym, co dotąd było niedopuszczalne. Promocja z jedną dwójką będzie się mogła odbywać tylko przy przechodzeniu z klasy pierwszej do drugiej i z drugiej do trzeciej w gimnazjach.

Wydane będzie odrębne rozporządzenie o uprawnieniach i obowiązkach rad pedagogicznych. Unormuje ono w jakich rozmiarach ciała pedagogiczne mogą decydować o systemie pedagogicznym. Dyrektorzy gimnazjów odpowiedzialni są za poziom i kierunek wychowawczy szkoły, a nauczyciele za stosowane metody nauczania i osiągnięte wyniki. Obok lekarzy szkolnych przewidziano w gimnazjach stanowiska psychologów szkolnych, którzy mają obserwować umysłowy rozwój uczniów.

Tworzenie nowych gimnazjów koedukacyjnych może nastąpić tylko w tych miejscowościach, gdzie niema gimnazjów żeńskich. W miejscowościach, gdzie są szkoły z obowiązkową nauką łaciny, dopuszczone będzie zakładanie gimnazjów bez łaciny, przy zastąpieniu jej przez język nowożytny i roszerzoną naukę języka polskiego.

ś. † p.

Konstancja Michalina z Jaworskich Żurkowa

po krótkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami zmarła w dniu 18-go listopada 1933 r. przeżywszy lat 67.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Sobieskiego Nr. 8 w Dąbrowie Górn. do kościoła parafjalnego w Będzinie, nastąpi w dniu 21-go listopada rb. (wtorek) o godz. 8-mej rano, a po nabożeństwie złożenie zwłok do grobu rodzinnego w Będzinie, o czem zawiadamiają stroskani

Mąż, Siostrzenica, Zięć, Wnuczka i Rodzina.

Gabinet Sarraut przed upadkiem

na tle projektu obniżenia płac urzędniczych.

PARYŻ, 19.11. — Upadek rządu Sarraut przewidziany jest na początku tygodnia. Powodem tych pesymistycznych prognostyków jest stanowisko komisji skarbowej izby, której większość lewicowa odrzuciła wszystkie artykuły rządowego projektu sanacji budżetu, by je zastąpić swojemi własnemi postanowieniami. To zmasakrowanie projektu rządowego świadczy, że obecny minister budżetu, senator Gardey, nie posiada żadnego wpływu na większość rządową świadczy ono także, że radykalizm w komisji skarbowej chce za wszelką cenę utrzymać ścisłą łączność z socjalistami, ci zaś są zdecydowanymi wrogami i projektu rządowego i samego rządu, jako ich zdaniem zbyt umiarkowanego.

Klęska rządu przewidywana jest na tle projektu obniżenia płac urzędniczych, gdyż radykali i socjaliści działając w myśl porozumienia z syndykatami urzędniczymi, nie chcą przyjąć żadnej istotnej obniżki płac ani zniesienia różnych dodatków do uposażeń oraz skasowania i redukcji posad.

Ta zapowiedź upadku już czwartego rządu lewicowego w ciągu 18 miesięcy, wywołuje w prasie głosy, że kraj zbliża się ku kryzysowi reżimu.

Po uznaniu Sowietów

przez Stany Zjednoczone.

LONDYN, 19.11. — Uznanie rządu sowieckiego przez rząd Stanów Zjednoczonych przyjęte zostało bez komentazy przez prasę konserwatywną zaś z uznaniem przez prasę liberalną i radykalną. Koła polityczne Londynu nie ukrywają swego przekonania, że nawiązanie normalnych stosunków między Stanami Zjednoczonemi a Sowietami po 16-tu latach istnienia tego rządu, jest zdarzeniem politycznem pierwszorzędnej wagi, którego wpływ na sytuację międzynarodową będzie natychmiastowy i daleko idący. **Wzmocni on pozycję Sowietów nietylko na Dalekim Wschodzie, ale co ważniejsza, w stosunku do Niemiec hitlerowskich,** które walkę z komunizmem sowieckim stawiają jako pierwszy punkt swego programu.

WASZYNGTON, 19.11. — Amerykańsko-sowiecki układ o porozumieniu, prowadzącem do przywrócenia wzajemnych stosunków dyplomatycznych, zawiera następujące punkty:

1) Oba kraje wstrzymują się od wszelkiego mieszania się do wewnętrznych stosunków drugiego państwa. W szczególności prezydent Roosevelt postawił kategoryczne żądanie, że **Rosja nie będzie uprawiała pod żadną postacią komunistycznej propagandy w Ameryce.**

2) Swoboda praktyk religijnych w obu krajach dla obywateli obu państw.

3) Zawarcie protokułu dodatkowego do rokowań dotyczącego układu konsularnego, gwarantującego obywatelom amerykańskim na terenie Rosji te same prawa cywilne, jakie posiadają inni cudzoziemcy.

4) Zaprzestanie represyj w Rosji z powodu t. zw. szpiegostwa gospodarczego.

5) Rosja nie może wysuwać żadnych pretensyj z powodu szkód, wyrządzonych przez wojska amerykańskie w r. 1918 na Syberji.

6) Podczas odbywania się rokowań w sprawie pretensyj i przeciwpretensyj między obu krajami, Rosja zobowiązuje się nie przedsiębrać niczego przeciw tym rokowaniom.

7) Oba kraje wyrażają nadzieję wspólnego i szybkiego uregulowania wszystkich istniejących pretensyj wierzycielskich.

Śmierć 2 lotników

WARSZAWA, 19.11. — Wczoraj wydarzyła się pod Warszawą katastrofa samolotu 1 pułku lotn., którego załogę stanowili: ppor. obs. Edmund Papis i kapral Edward Durniewicz. Lotnicy wskutek mgły wieczornej nie zauważyli radjostacji raszyńskiej. Aparat zawadził o liny od anteny, wskutek czego oberwało się skrzydło. Samolot spadł na ziemię i spłonął. Lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

Wezwanie do ustąpienia

ZE ZWIĄZKU ADWOKATÓW NIEMIECKICH.

BERLIN, 19.11. — Związek adwokatów niemieckich zwrócił się do członków żydów z wezwaniem do ustąpienia zgodnie ze statutem przyjętym na zjeździe prawników w Lipsku.

Ukryta stolica Anglji

ZABEZPIECZONA PRZED GAZAMI NIEMIECKIMI.

LONDYN, 19.11. — „Daily Herald" donosi, że w ministerstwie spraw wewnętrznych odbywają się narady w sprawie zabezpieczenia miast przeciwko atakom gazowym. W naradach tych biorą udział najwybitniejsi przedstawiciele angielskiego świata naukowego. Jeden z planów przewiduje na wypadek wojny przeniesienie centrów obrony kraju, jak admiralicji, ministerstwa wojny i rolnictwa do miejscowości, która stanie się ukrytą stolicą Anglji. Miejscowość ta będzie zabezpieczona przeciwko atakom powietrznym.

Hitlerowcy gnębią opornych

którzy nie głosowali 12 listopada.

BERLIN, 19.11. — W wyniku represyj, stosowanych wobec osób, które czy to przez powstrzymanie się od głosowania w dniu 12 listopada, czy też w jakikolwiek inny sposób ujawniły swój negatywny stosunek do rządu, kilka tysięcy robotników i pracowników umysłowych pozbawiono pracy.

W Frankfurcie nad Menem zwolniono w tych dniach jednego z dyrektorów szpitala, podając jako powód zupełnie otwarcie „niespełnienie obowiązku obywatelskiego w dniu 12 b.m.". Przed mieszkaniem dyrektora, który nie wziął udziału w akcji wyborczej, zorganizowano demonstrację hitlerowską. Manifestacja przemieniła się w formalne oblężenie Dyrektor nie mógł przez kilka godzin opuścić mieszkania. Gdy manifestacja przybierać zaczęła coraz groźniejszy charakter, dyrektor zdecydował się na wezwanie policji, która wreszcie przybyła po to, aby oblężonego zabrać do aresztu prewencyjnego

Niemiec demaskuje Niemców

198 polskich dezerterów zgładzonych we Wrocławiu.

W Bydgoszczy od wielu lat miał sklep niejaki Wilhelm Wagner, obywatel polski, narodowości niemieckiej. W r. 1928 Wagner zbankrutował i wówczas drogą nielegalną dostał się do Niemiec, gdzie wystąpił w roli „ofiary polskości". W Niemczech przystąpił do bandy włamywaczy i został skazany za to na 4 lata więzienia. Dla odbycia kary Wagner został przesłany do miejscowości Waldheim, gdzie osadzono go w jednej celi z Ernestem Heningiem, obywatelem niemieckim, skazanym za dwa morderstwa na karę śmierci, zamienioną na dożywotnie więzienie.

Kiedy zbliżał się czas opuszczenia przez Wagnera więzienia, Hening wiedząc, że Wagner jako obywatel polski wyjedzie z Niemiec, opowiedział mu wstrząsającą historję dotyczącą Polski, Francji i Czechosłowacji z tem, ażeby Wagner o sprawie tej doniósł władzom tych państw. Oto co powiedział Hening Wagnerowi:

— Od pierwszych lat powstania hitleryzmu w łonie tej organizacji utworzyła się instytucja pod nazwą „Deutsche Patrioten - Liga", której skrócona nazwa brzmi: „Depali". Zadaniem tej instytucji było szkodzenie wszelkiemi sposobami Polsce, Francji i Czechosłowacji. Specjalnie wysłani emisarjusze „Depali" utworzyli w rozmaitych miastach tych trzech państw centrale, których zadaniem było werbowanie wojskowych i poborowych do pracy szpiegowskiej na rzecz Niemiec.

Szczególnie silnie rozwinięta była sieć propagandy, której zadaniem było skłanianie żołnierzy do dezercji. Młode, ładne kobiety, rozkochiwały upatrzonych żołnierzy i obietnicami namawiały do ich dezercji, następnie ułatwiały przedostanie się na terytorjum Niemiec, gdzie wciągano ich do aparatu szpiegowskiego na rzecz Niemiec.

Los ich był okrutny. Zdarzało się, że zwabieni dezerterzy nie chcieli przystąpić do akcji szpiegowskiej, lub też do tej roboty nie nadawali się. Wtedy właśnie znikali na zawsze. Taki los spotykał i tych dezerterów, którzy po pewnym czasie stali się bezużytecznymi.

Kandydatom, którzy mieli być zgładzeni, urządzano przedtem orgje sadystyczne. Po tych orgjach nieszczęśliwiec znikał na zawsze. Orgje i zabawy odbywały się w wytwornych lokalach. Jednym z właścicieli takiego lokalu był właśnie przebywający w więzieniu jako bezterminowy więzień Hening. Do jego lokalu schodzili się degeneraci.

Akcja grupująca dezerterów z Polski, Francji i Czech dla celów szpiegowskich, korzystała z wielkich subsydjów rządowych.

Chcąc szantażować kapturową organizację w celu otrzymania większej sumy pieniężnej, Hening wykradł akta organizacji, zawierające wiele tajemnic wysoko postawionych członków oraz listę ofiar pomordowanych przez „Depali".

Lista ta zawiera 250 nazwisk dezerterów francuskich, zamordowanych w Wiesbadenie, 198 nazwisk dezerterów polskich, zgładzonych we Wrocławiu, 32 nazwisk czeskich, oraz 46 nazwisk Niemców, zamordowanych jako przeciwników ruchu hitlerowskiego.

Heningowi szantaż się jednak nie udał. Przy pomocy wpływowych osobistości wpakowano go do więzienia jako oskarżonego o zamordowanie 2 osób, które de facto zostały zamordowane w jego lokalu przez zbrodniczą organizację „Depali".

Wszczęte w tej sprawie śledztwo przez władze polskie potwierdziło że w okresach, podawanych przez Heninga, istotnie uciekali dezerterzy których nazwiska zostały wymienione. Przesłuchano już część rodzin tych dezerterów, które potwierdzają że po zbiegłych zaginął wszelki ślad i że rodziny uważają ich już za zmarłych.

Równocześnie zaś władze uchwyciły już pewne nici centrali tej zbrodniczej organizacji, która działała, a możliwie, że jeszcze działa na terenie Polski.

Mandat palestyński
DLA POLSKI.

Znany p. Wł. Studnicki, wpadł teraz na nową myśl. Oto projektuje w „Słowie" odebranie mandatu palestyńskiego Anglji, a przydzielenie go — Polsce. Jest przekonany, że ten mandat łatwo może zdobyć Polska, która

jako państwo europejskie, posiadające procentowo i absolutnie największą liczbę żydów jest naturalnym mandatarjuszem Palestyny.

Żydzi — pisze dalej — odbywający służbę wojskową w armji polskiej mogliby odbywać ją w Palestynie, co gwarantowałoby ich pomoc kolonistom żydom w razie napadu arabów. W armji polskiej żołnierze żydowscy najczęściej nie są pierwiastkiem pożądanym, szerzą bowiem propagandę komunistyczną. Otóż oczyszczenie armji polskiej z tego pierwiastka jest wskazane, przyczem żołnierze, odbywający służbę wojskową zaznajamialiby się z tym krajem i w przyszłości w nim osiadali.

Palestyna stałaby się rynkiem zbytu dla naszych produktów przemysłowych i pośredniczką w naszym handlu z Azją Mniejszą.

Trzeba porozumieć się z organizacją Erec Izrael, kierującą akcją palestyńską i rozpocząć pertraktacje z rządem angielskim o ustąpienie na rzecz Polski mandatu palestyńskiego.

Mało mamy kłopotów. Potrzebny nam jeszcze nowy: kłopot z Arabami



W laboratorjum szkoły medycznej w Londynie bada się znalezione w jaskini na górze Karmel (Palestyna) szkielety nieznanej rasy ludzkiej, pochodzące sprzed 30 tysięcy lat.

10-LECIE „PANA TADEUSZA".

Na miesiąc luty przyszłego roku przypada 100-rocznica pierwszego wydania „Pana Tadeusza" A. Mickiewicza, największego eposu w literaturze słowiańskiej. Rocznica ta winna stać się okazją do zorganizowanego wcześniej i należycie przygotowanego jubileuszu, któryby podkreślił jej znaczenie dla narodu polskiego i jego literatury, oraz literatury słowiańskiej. Przedewszystkiem przypuszczać należy, że odpowiednia inicjatywa nastąpi zarówno ze strony Polskiej Akademji Umiejętności, jak i organizacyj literackich.

W Krakowie w jednej z bibljotek prywatnych, mianowicie w posiadaniu hr. Tarnowskich (przy ul. Warszawskiej) znajduje się rękopis I księgi „Pana Tadeusza". Bibljoteka Jagiellońska posiada egzemplarz pierwszego wydania epopei w druku. Rękopis pozostałych ksiąg „Pana Tadeusza" był w posiadaniu Domeyki w Kalifornji i tam prawdopodobnie przepadł.

Należy przypomnieć, że rocznica I wydania „Fausta" stała się niedawno w Niemczech okazją do urządzenia jubileuszu, jako wielkiego niemieckiego święta narodowego.

Ludożerstwo na Ukrainie
Czego nie zauważył p. Herriot.

Jak wiadomo b. premjer francuski radykał Herriot, po powrocie z Sowietów zaprzeczył pogłoskom o głodzie w Rosji, twierdząc, że podczas całej swej podróży na terytorjum sowieckiem nie widział nic podobnego. O tem, jak „prawdziwe" są twierdzenia b. ministra, świadczy najlepiej dosłownie przetłumaczony list z Ukrainy, zamieszczony w „Journal des Debats", jednym z najpoważniejszych dzienników paryskich.

W liście tym mieszkanka jednego z większych miast ukraińskich opisuje warunki życiowe swoje i swoich najbliższych. Głód, będący zdaniem Herriota, „jedynie fikcją", w rozmiarach swych przechodzi wszelkie ludzkie wyobrażenia. W liście opisany jest wypadek (zresztą jeden z setek mu podobnych) porwania kilkuletniego dziecka przez zgłodniałych włóczęgów, którzy następnie je zjedli. Po wsiach wycieńczona ludność zjada świeżo zmarłe trupy. Świadczą o tem rozgrzebane groby. O rzeczach tych nie wolno mówić, a tembardziej pisać.

O potwornościach, jakie się dzieją na Ukrainie, pisze również w znanem ze swego obiektywizmu piśmie „Le Monde Slave" p. J. Timaszew w artykule p.t. „Głód w ZSRR".

MATKA DYMITROWA
W DRODZE DO BERLINA.

Do Wiednia przybyła matka Dymitrowa, 80-letnia staruszka, która przybyła z Bułgarji i udaje się do Paryża. Z Paryża ma pojechać do Berlina gdzie chce stanąć przed sądem i przekonać sędziów o niewinno[ści] swego syna.

W rozmowie z przedstawicielem pisma „Abend" matka Dymitrowa powiedziała, że jest to już czwarty syn, którego jej usiłują zabrać. Najstarszy opuścił ojczyznę i dom rodzicielski bardzo dawno. Wywędrował on do Rosji jeszcze za czasów caryzmu. W fabryce, w której znalazł pracę wybuchł strajk, a syn jej stanął na czele demonstrujących i otrzymał pierwszą kulę. Drugi syn padł w czasie wojny bałkańskiej. Dwaj pozostali synowie brali udział w wojnie światowej, a po ich powrocie wybuchła w Bułgarji rewolucji i wiedy podczas walk ulicznych padł trzeci syn. Teraz chcą mi zabrać czwartego Niema człowieka, któryby wierzył w to, że mój syn mógł podpalić Reichstag. Jako 80-letnia staruszka nie mogę być dla nikogo niebezpieczna i dlatego nie obawiam się pobytu w Berlinie. Chcę porozmawiać z moim synem, który mnie, matce, napewno powie prawdę. Stanę wtedy przed sędziami, by im powiedzieć: „Także wy macie matki i nie wolno wam zabijać niewinnego".

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

NIEZWYKŁA KSIĄŻKA.

Zalewani wciąż literaturą rozpaczy i upadku, brzydoty i rezygnacji, z prawdziwem wzruszeniem czytamy tę powieść, która donośnie i pięknie głosi bohaterstwo człowieka walczącego nie dla siebie, lecz w imię odległych celów. Powieść przytem niezwykle żywa, bardzo ludzka i wzruszająca i ani trochę dydaktyczna.

Ta niezwykła książka to „Nocny lot" A. de Saint Ekupery, odznaczona we Francji nagrodą Prix Femina, a obecnie świetnie spolszczona przez M. Czapską i St. Stempowskiego.

Szlachetność i patetyczny moralitet Józefa Conrada rozbrzmiał tu w zetknięciu z żywiołem powietrza. Bohaterzy „Nocnego lotu" to pionierzy szlaków powietrznych — jest nim zresztą i sam autor — lotnicy, którzy walcząc z najgroźniejszemi przeciwieństwami, wprowadzają nocne przeloty, zwyciężają i giną — nie dla interesu, lecz w imię obowiązku.

„Wdzięczny mu (autorowi) jestem" — pisze w przedmowie do tej pięknej książki A. Gide — „za wyświetlenie paradoksalnej prawdy, która ma dla mnie niezmierną wartość psychologiczną: — że szczęście człowieka zawiera się nie w swobodzie, lecz w przyjęciu na siebie obowiązku".

Książkę tę wydawnictwo Gebethner i Wolff wydało bardzo starannie, na doskonałym angielskim papierze, co przy niskiej cenie egezmplarza (cztery złote) zasługuje tem bardziej na podkreślenie.

SPORT.

BRYGADA (Strzemieszyce) — ZAGŁĘBIE (Dąbrowa) 1:1 (1:1).

Wczoraj w Strzemieszycach odbyły się zawody powyższych drużyn. Gra była równorzędna i żadna z drużyn nie zdobyła przewagi. Bramkę dla Zagłębia zdobył Banasik, dla Brygady Wójcik. Sędziował dobrze p. M. Budny.

PROGRAM RADJOWY

PONIEDZIAŁEK 20 LISTOPADA 1933 R.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 — Gimnastyka. 7.20 — Muzyka z płyt. 7.52 — Chwilka gospodarstwa domowego. 11.50 — Wiadomości bieżące. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.05 — MuMzyka. 12.33 — Wiadomości meteorologiczne. 12.38 — Muzyka. 15.20 — Urzędowa ceduła giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15.25 — Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 — Wiadomości gospodarcze. 15.40 Wiadomości strzeleckie. 15.45 — Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15.55 — Koncert zespołu salonowego Z. Banaszewskiego. 16.40 Kurs elementarny języka francuskiego. Lektor Lucien Roquigny. 16.55 — II koncert z cyklu „Muzyka kameralna różnych narodów" (utwory kompozytorów rosyjskich) w wyk. warszawskiego kwartetu smyczkowego. 17.50 — Porady radjotechniczne. 18.00 — Odczyt z cyklu „Na etapie pierwszych piętnastu lat" — p.t.: „Polska odrodzona wobec swych zadań dziejowych" — wygł. red. Wojciech Stpiczyński. 18.20 — Audycja żołnierska. 18.45 — „Sylwety akademików literatury — XI — P. Choynowski" — wygł. Jan Dąbrowski. 19.05 — Rozmaitości. 19.10 — Dr Władysław Dzięgiel: „Kostka Napierski". 19.25 — Feljeton muzyczny p.t. „Nieznany list Chopina" — wygł. p. Leopold Binental. 19.40 — Wiadomości sportowe. 20.00 — „Kraina uśmiechu" — romantyczna operetka w 3 aktach Fr. Lehara. W przerwie: feljeton: „W pogoni za słońcem" — wygł. p. Mila Kamińska. 22.15 — Muzyka taneczna z dancingu „Oaza" w Warszawie. 23.00 — Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych (rok szósty). Dr. Kazimierz Bulas mówić będzie w języku nowogreckim na temat: „Ferenike i Pejsidoros" Lucjana Rydla. 23.15 — Muzyka taneczna.

Uporczywa polityka drożyźniana
Syndykatu rur żelaznych.

W miastach zagłębiowskich jedną z największych bolączek to kwestja udostępnienia ludności korzystania z dobrodziejstw wodociągowo - kanalizacyjnych. Większość mieszkańców miast zagłębiowskich — niestety — z dobrodziejstw tych, bardzo drogo kalkulowanych, korzystać nie może. Drogo sprzedawana jest woda w Sosnowcu, ale z tem możnaby sobie dać radę. Natomiast jedną z największych przeszkód stanowi kwestja urządzeń instalacyjnych w domach pociągająca za sobą poważny wydatek. Urządzenia te są drogie, nawet bardzo drogie. Warto się zastanowić nad przyczyną tego zjawiska skoro się zważy, że wszystko potaniało, a przedewszystkiem robocizna.

Sedno sprawy znajduje się w **Syndykacie rur żelaznych** (spawanych bez szwu i kotłowych). Od trzech lat **Syndykat z cenami na te rury ani drgnął.**

Ze sprawozdania Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu wiemy że **cena żelaza** w tym okresie czasu **obniżona została już kilka razy,** a tymczasem cena rur, stanąwszy na b. wysokim poziomie, **zaryglowana polityką Syndykatu** nie zdradza zupełnie tendencyj zniżkowych. Raczej przeciwnie. W końcu października Syndykat **zmniejszył hurtownikom bonifikatę o 5%,** innemi słowy — **podwyższył cenę rur.** Huty wyrabiające rury spawane, bez szwu i kotłowe (a więc te, które stanowią podstawę instalacyj wodociągowych i centralnego ogrzewania) mają zamówienia duże, (wedle sprawozdania Izby przemysłowo - handlowej) i w tym dziele produkcji hutniczej zaznaczyła się specjalna poprawa z powodu wyczerpania się zapasów u hurtowników. Czy ta poprawa jest tak mocna, że hutom nie zależy na jeszcze większem wzmocnieniu produkcji? Napewno nie, a polityka wysokiej nadmiernie ceny śrubowanej przez Syndykat jest **jedną z istotnych przyczyn powodujących ograniczenie zapotrzebowań do minimum.**

Jak niektóre Syndykaty kalkulują ceny, niechaj posłuży następujący przykład. Oto swego czasu istniał Syndykat rur lanych. W tym czasie metr bieżący rury kosztował **3 zł. 84 gr.** Gdy Syndykat się **rozpadł cena tych rur spadła do 1 zł. 90 gr. za metr bieżący,** więc o połowę. Oto wymowny przykład niezrozumiałej dla społeczeństwa polityki cen stosowanej przez niektóre Syndykaty. A właściwie zrozumiałej polityki, ale niezmiernie krótkowzrocznej.

Zjawisko wyśrubowanych w górę cen za rury spawane jest o tyle niezrozumiałe, że jak już wspomnieliśmy na wstępie **cena surówki żelaznej już kilka razy była obniżaną.** Cena rur lanych została wydatnie obniżona. Cena rur spawanych ani drgnęła, a właściwie została podwyższona. W okresie panujących powszechnie tendencyj zniżkowych polityka Syndykatu rur wydaje się conajmniej dziwną, tembardziej, że dotyczy to artykułu niemal pierwsze potrzeby.

Wybory gromadzkie
w Koziegłowach.

Kiedy tylko i jakie wybory były zarządzone, zawsze Koziegłowy, wierne idei, głosowały solidarnie na listy narodowe. Tylko bardzo nieliczne jednostki, znane zresztą z imienia i nazwiska, wyłamywały się z tej solidarności. To też nic dziwnego, że gdy teraz, zanim ogłoszono wybory do rad gromadzkich, uwaga sanacji skierowana była tutaj, żeby i nas wciągnąć do radosnego **głosowania na „jedyną listę".**

Wybory wyznaczono na **piątek 17 na godz. 8 rano. Już od godziny 5 rano** zapanował ruch w miasteczku. Komisja wyborcza okazała się bardzo gorliwą, bo już o godz. 7.30 wraz z kilkoma zwolennikami „jedynej listy" przybyła na miejsce wyborów.

Jakież jednak było zdumienie, gdy zastali już tłum narodu około 200 osób przezornych, co to dla pewności nastawili sobie zegarki wcześniej. Trzeba było czekać do prawdziwej godziny 8.

Po otwarciu zgromadzenia obecni zgłosili przedewszystkiem kandydatury członków starej rady gminnej. Kandydatury zostały zgłoszone ustnie, śmiało — nie było żadnych powodów do unieważnienia. Potem wstydliwie zgłosił ktoś na piśmie kandydatów z „jedynej listy".

Regulamin wyborczy przewiduje, że wybory są jawne, ale pan przewodniczący, wiedziony widocznie jakiemś przeczuciem, zaczął się dopytywać, czy niema zwolenników tajnego głosowania. Za jawnem głosowaniem oświadczyło się 170 osób, a za tajnem 47 — ta ilość wystarczyła, że wybory zarządzono tajne.

Nie można wyjść z podziwu, że za tajnością wyborów tym razem oświadczyli się ci, co to przy wyborach do Sejmu chcieli, żeby głosować z „jedynką na wierzchu". Śmiechu było co niemiara.

Potem nastąpiła przerwa, bo wysunięto propozycję porozumienia się i wystawienia jednej listy kandydatów. Aczkolwiek regulamin takich przerw nie przewiduje, to jednak pertraktacje trwały pół godziny. Nie doprowadziły one do niczego — obóz narodowy na kompromis nie poszedł.

Po godz. 9 zaczęło się zatem głosowanie, które trwało do godz. 3 popołudniu, a więc 6 godzin. Oddano 820 głosów. Jak widać, głosowanie odbyło się bardzo sprawnie.

Gorzej było z obliczeniem głosów. Chociaż w skład komisji wyborczej wchodzi emerytowany pisarz gminny i dwóch b. policjantów, to pocono się nad zestawieniem list wyborczych do godz. 1 w nocy. Mimo, że próbowano tych, co głosowali, usunąć z sali, choć pozostawiono lokal bez światła — duża ilość ludności czekała na ogłoszenie wyniku wyborów.

Niemałe zdziwienie było, kiedy komisja obliczyła, że 20 radnych wybrano z „jedynej listy", 3 żydków, a tylko 7 z listy narodowej. Pośród 20 „jedynaków" znaleźli się czterej członkowie komisji wyborczej.

Ludność Koziegłów nie dziwi się wcale takiemu wynikowi, ani też nie jest zrażona. Przeciwnie, wszyscy są zadowoleni, że potrafili wystąpić organizacyjnie, że spełnili swój obowiązek i że wyzyskali swoje prawo wyborcze.

Dlaczego wynik obliczenia głosów nie odpowiada oczekiwaniom, ludność to rozumie i mówi: „ten się śmieje, kto się ostatni śmieje".

Jan Cichy.

Otwarcie i poświęcenie
ŚWIETLICY K.P.W. W SOSNOWCU

W dniu wczorajszym odbyło się w Sosnowcu poświęcenie i otwarcie świetlicy kolejowego przysposobienia wojskowego. O godz. 9 rano odebrał raport przed dworcem prezes dyrekcji warszawskiej inż. Zienkiewicz, poczem wyruszył pochód do kościoła parafjalnego na nabożeństwo. Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości przybyli do Świetlicy. Symboliczną wstęgę przeciął inż. Zienkiewicz, poświęcenia lokalu dokonał ks. kan. Jankowski, poczem przemawiali: naczelnik Wojtyra, wicestarosta Izydorczyk, inż. Zienkiewicz, p. Kantor-Mirski, p. Stypa i p. Zajgler w imieniu straży ogniowej.

Następnie odbyła się akademja, podczas której śpiewał chór Związku maszynistów pod batutą prof. Powiadowskiego, poczem p. Zacharowa przy akompanjamencie p. Sawickiego wykonała kilka utworów. Popołudniu odegrane zostało kilka sztuk scenicznych, a wieczorem odbyła się zabawa.

Na uroczystość otwarcia i poświęcenia Świetlicy przybyły delegacje ze sztandarami oraz wielu przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. Obecni byli wicestarosta Izydorczyk, komisarz W. Kuźniak, b. min. inż. Gallot, inż. Zienkiewicz radca Janik i in.

Świetlica jest jedną z największych świetlic tego typu, posiada dużą salę ze sceną, czytelnię, salę do gier i t. d. Koszt urządzenia świetlicy wyniósł około 10.000 złotych.

Poskromienie awanturnika
PRZEZ POLICJANTA.

W ub. sobotę około godziny 7 wiecz. jakiś mołdy osobnik, będący w stanie podchmielonym awanturował się na ulicy Dalekiej w Sosnowcu, zaczepiał przechodniów, a zwłaszcza samotne kobiety.

O wybrykach pijanego osobnika zawiadomiono przechodzącego w pobliżu policjanta. Ujrzawszy pijanego, gdy on gonił jakieś kobiety, policjant wezwał go do zatrzymania się i wylegitymowania. Usłuchawszy pozornie policjanta, awanturnik zatrzymał się, a gdy policjant zbliżył się doń, rzucił się znienacka na niego i wyrwawszy mu bagnet z pochwy usiłował posterunkowego przebić.

Zaatakowany policjant, oswobodziwszy się z uścisków awanturnika wyjął rewolwer i po bezskutecznem ostrzeżeniu strzelił w kierunku awanturnika, raniąc go w udo lewej nogi.

Jak się okazało, awanturującym się młodzieńcem był 20-letni Wacław Adamek, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Kaczej 28.

Postrzelonego Adamka przewieziono do szpitala renardowskiego.

—o—

× **LEKCEWAŻENIE PRZEPISÓW.** Czytelnicy skarżą się na nieporządki w komunikacji autobusowej na linji Będzin-Grodziec-Wojkowice-Komorne. Otóż mimo obowiązujących przepisów, obsługa autobusów poprostu kpi sobie zarówno z rozkładu jazdy, i jak i przepisu, dotyczącego ilości przewożonych osób. Autobusy odjeżdżają nie podług wyznaczonego czasu, lecz po zebraniu odpowiedniej liczby jadących, których zwykle jest tylu, że nie można nawet zamknąć drzwi w autobusie. Tego rodzaju stosunki panują już od dłuższego czasu i nikogo to nie obchodzi, ponieważ jednak wchodzi tu w grę nietylko wygoda jadących, lecz i bezpieczeństwo publiczne, możeby wreszcie policja zwróciła na to uwagę i zmusiła upornych do przestrzegania obowiązujących przepisów.

× **SKAZANIE SZANTAŻYSTY.** Sąd karny w Król. Hucie skazał na 6 miesięcy więzienia za zbrodnię krzywoprzysięstwa osławionego Kazimierza Perlsteina-Pielawskiego, który niedawno za szereg szantaży został skazany przez sąd w Katowicach na 2 i pół roku więzienia. W r. 1930 obchodził Śląski Klub Motocyklistów 5-lecie. Z tej okazji Perlstein-Pielawski wydał na własną rękę broszurę pamiątkową, a koszty druku postanowił pokryć z ogłoszeń, zamieszczonych w tej broszurze. Część kosztów pokrył, reszty nie zapłacił i w procesie cywilnym pod przysięgą zeznał, że broszurę wydał na polecenie zarządu Śląskiego Klubu Motocyklistów. Okazało się, że twierdzenie to było nieprawdziwe, a Pielawski dopuścił się krzywoprzysięstwa. Po rozprawie Pielawskiego odstawiono z powrotem do więzienia sądu karnego w Katowicach.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA KOPALNI.** Onegdaj podczas pracy w podziemiach kopalni „Renard" miał miejsce nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie został przygnieciony wózkiem robotnik, 31-letni Józef Grabowski, doznając potłuczenia klatki piersiowej. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

× **SAMOBÓJSTWO.** 47-letni Bolesław Majchrzak, zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy Wiejskiej 26, poderżnął sobie onegdaj w celu samobójczym gardło brzytwą. Tego samego dnia o godz. 9 wieczorem Majchrzak zmarł. Przyczyna samobójstwa nieznana.

× **KRADZIEŻE.** Z mieszkania Felicji Milton w Strzemieszycach skradziono onegdaj 800 zł. gotówką, garderobę, wartości 140 zł. oraz weksle na sumę 5400 złotych.

W nocy z ub. soboty na niedzielę, nieznani sprawcy, oderwawszy skobel i żaluzje, wyjęli szybę w oknie wystawowem sklepu Antoniego Rachwalskiego w Sosnowcu (Kaliska 43), a dostawszy się tą drogą do wewnątrz skradli tytonie, cygara, papierosy, czekoladę oraz różne towary galanteryjne, łącznej wartości 400 złotych.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

20 Poniedziałek

Dziś Feliksa
Jutro Ofiarowanie NMP.
Wschód słońca 7 m. 4.
Zachód „ 15 m. 56.

Kinoteatry w Zagłębiu
dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Miss Flora.
EDEN: Noc w Kairze.
PALACE: 12 krzeseł.

BĘDZIN
APOLLO: Żółty książę i Bezprawie Zachodu.
NOWOŚCI: Uśmiech szczęścia i Dziecięca gra.

DĄBROWA
WANDA: King Kong.
ARS: Czarowna noc.

ZAWIERCIE.
STELLA: Światła i cienie miłości.

Teatr miejski w Sosnowcu
REPERTUAR.
Poniedziałek dnia 20 b.m. teatr nieczynny.

Teatr Polski w Katowicach
REPERTUAR
Wtorek 21 b.m. „Pieniądze to jednak nie wszystko".
Środa 22 b.m. „Moja głupia mamusia".

× **O PODSTAWY DO WYMIARU PODATKÓW.** Zdaje się, iż po 15 latach własnej gospodarki byłoby chyba najwyższy czas mieć własne wzory i formy, tymczasem okazuje się, iż w jednej z najważniejszych dziedzin, t. j. w zakresie gospodarki podatkowej w dalszym ciągu stosowane są przestarzałe i niewłaściwe systemy. Obecnie np. właściciele nieruchomości składają spisy lokatorów, z podaniem wysokości komornego, opartego na czynszu mieszkaniowym z... 1914 r.

Sprawa ta nastręcza wiele trudności, bowiem rzadko kto przechowuje kwity i dowody z tego czasu, a ponieważ od 1914 r. upłynęło już 19 lat, byłby chyba czas oprzeć wymiar podatku na innej podstawie, zwłaszcza, że nie nastręcza to żadnych trudności, natomiast dla właścicieli nieruchomości przestarzały system jest wysoce uciążliwy, a często wręcz niewykonalny.

× **LISTONOSZOM ZAKAZANO BRAĆ „NOWOROCZNE".** Minister poczt i telegrafów w związku z wydanym swego czasu zakazem przyjmowania datków przez listonoszy wydał nowe rozporządzenie, uzupełniające ten zakaz w tym sensie, że listonoszom nie wolno wydawać jakichkolwiek kalendarzyków z okazji Nowego Roku, co było dotąd szeroko praktykowane. Wydawanie kalendarzyków i życzeń noworocznych pociągnie za sobą kary dyscyplinarne.

SPORT.

— Uszkodzenie kości w stawie. Czy pan gra w piłkę nożną?
— Nie, doktorze, gram w brydża, a moja żona daje mi od czasu do czasu lekkie wskazówki pod stołem.



Idealna Odżywka
OVOMALTYNA
propagandowa sprzedaż w składzie aptecznym
M. JAGIEŁŁOWICZA,
SOSNOWIEC 3-GO MAJA 7.
7667

KINO „Zagłębie" dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

DZIŚ!
ANNY ONDRA
w najpogodniejszej komedji KAROLA LAMACZA
MISS FLORA

KINO „EDEN" Sosnowiec, Dęblińska 4 tel. 10-95.

8-my dzień rekordowego powodzenia!
RAMON NOVARRO w swym najwybitniejszym arcydziele od czasów „Pogenina"
„NOC W KAIRZE"
Wkrótce: „TURBINA 50.000"

KINO „Palace" w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

Dziś nieodwołalnie ostatni dzień!
ADOLF DYMSZA
VLASTA BURIAN
ZULA POGORZELSKA
w pierwszej polsko-czeskiej komedji p. t.
„12 KRZESEŁ"
Jutro uroczysta premjera! „PIEŚŃ NAD PIEŚNIAMI" z MARLENĄ DIETRICH

KINO „ARS" w Dąbrowie Górniczej

Od soboty 18-go b. m. i dni następne
Romantyczna operetka na tle życia przedwojennego Wiednia pt.
„CZAROWNA NOC"
W rolach głównych: EWELYN LAJE i JOHN BOLES —
Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE.
Następny program: „UŚMIECH SZCZĘŚCIA".

DROBNE OGŁOSZENIA

ŁÓŻKA
niklowe, b. okazałe okazyjnie do sprzedania. Sosnowiec, Piłsudskiego 48 oficyna II p. na lewo. 7952

POSADY i PRACE

POTRZEBNA
sklepowa do filji piekarskiej z kaucją. — Wiadomość: Sosnowiec, Wawel 9.

NAUKA I WYCHOW

LEKCJE
francuskiego — przyśpieszoną metodą, konwersacja — gruntownie, tanio naucza nauczyciel. Listy: „Francuski" Kurjer Zachodni. 7613

ROZNE

ELLY!
Proszę o rozmowę. — Zbigniew. 7947

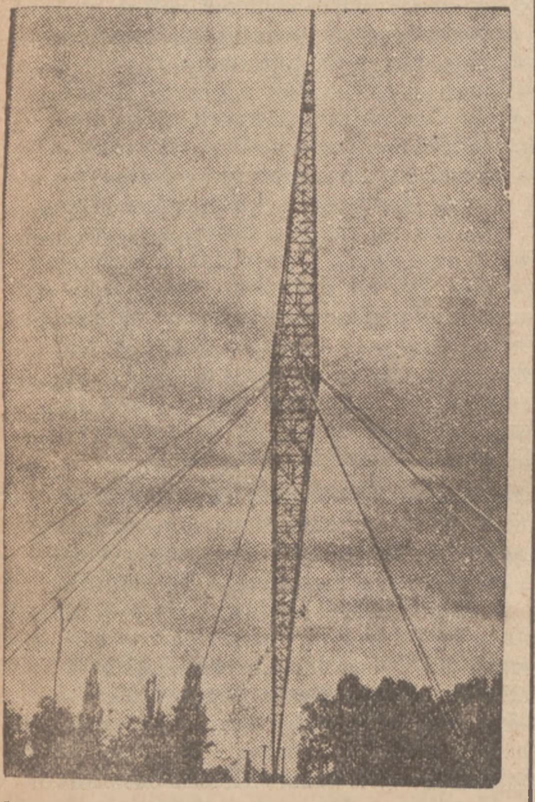
WIELKA ZNIŻKA CEN!
Łyżwy figurowe, — hockejowe, buty narciarskie, łyżwiarskie, hockejowe. — Narty oraz wszelki ekwipunek.
„STADJON", Sosnowiec, Mościckiego 6 (Kościelna). Duży wybór. 7913

1-go listopada otwarta NOWOCZESNA SZLIFIERNIA
„SZYBKOŚĆ"
firma Wyspiański, Sosnowiec, Żeromskiego 14. Ostrzy i naprawia przedmioty fryzjerskie, rzeźnickie, introligatorskie, krawieckie i t. p. Wykonanie solidne!

PONCZOCHY GUMOWE(PESARJA „RAMSES", PRZEŚCIERADŁA GUMOWE, PODKŁADKI GUMOWE dla dzieci poleca fabr. skład gumowych wyrobów chirurgicznych hygjenicznych — D. HARTMANN et Co w Wiedniu, Oddział w Sosnowcu, Piłsudskiego 8. — Telefon Nr. 961. 7601

F-a „ARTECHNA" ul. Piłsudskiego Nr. 2 dostarcza po najniższych cenach wanny, piece kąpielowe, rury gazowe, rury żel. odpływowe i kamionkowe oraz armaturę do celów wodociągowo-kanalizacyjnych. 795

WŁOSÓW
wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe" (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5297



Najwyższą w Europie wieżę radjostacji nadawczej posiada Budapeszt. Wysokość jej wynosi 314 m., jest więc wyższą od wieży Eiffla o 14 m.



DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

RADJO
do sieci z wmontowanym głośnikiem do sprzedania. Sosnowiec, Piłsudskiego 48 oficyna II p. na lewo. 7951

KAMIENIC,
majątków ziemskich, gospodarstw rolnych, oraz małych domków w całej Rzeczypospolitej, największy wybór do sprzedania, posiada jedynie biuro „Wawel", — Kraków Grodzka 60, tel. 108. 7870

Najgłębsze szyby ziemne.

Głębiej niż szyby kopalni węgla, zapuszczają się w ziemię szyby wiertnicze naftowe. Najgłębszy szyb wietrniczy, który jednakże nie dotarł do ropy ziemnej, znajduje się w Meksyku, w Alano prowincji Vera Cruz. Dowiercono się tam przy pomocy świdrów parowych do głębokości 3328 m. W miejscowości Ventura w Kalifornji wywiercono szyb głębokości 3060 m. lecz i tutaj bez skutku. Natomiast znaleziono w innem miejscu pod Venturą ropę na głębokości 2961 m. Jest to najgłębiej położone źródło oleju ziemnego na świecie. Odbywające się obecnie wiercenia w Santa Barbara County (Stany Zjednoczone) doszły już do głębokości 3140 m., lecz jak dotąd bez rezultatu.

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN.

DZIWNY MANEKIN

Przekład autoryzowany z franc.

85

— Dużo złego, dużo złego...
— Dlaczego zabił go pan?
— Zabiłem?
Idjota cofnął się o krok.
— Ja... ja go nie zabiłem! — wyjąkał.
— Ale zabił pan jego wyobrażenie?
— Obrazy bywają piękne! — zawołał z zachwytem Jerome. — Mój brat mleczny, książę Asturji...
Malaise poczuł, że chwiejny umysł idjoty znowu mu się wymyka. Ujął pana Bismarcka pod rękę.
— Proszę mi odpowiedzieć... — rzekł z naciskiem. — Twierdzi pan, że szyba była wybita. Kiedy pan znalazł man... Leona Lecopte, był on już poraniony?
— Tak, tak — mruczał Jerome. — Był już pokaleczony. Leżał na ziemi. O mało nie wpadłem na niego... Zamiosłem go....
Nagle krzyknął:
— *Chciałem, żeby go rozgniotło!*
Powtórzył z głębokiem przekonaniem:
— To był zły człowiek!
Malaise otarł spocone czoło. Jak tu dojść do prawdy?
— Niech pan posłucha, panie von Bismarck. Niech pan postara się przypomnieć sobie... czy nie widział pan nikogo, kiedy przyszedł pan do tego sklepu... na ten cmentarz?... *Nie widział pan,* żeby kto uciekał?
Odpowiedź brzmiała tak cicho, że inspektor musiał kazać ją sobie powtórzyć. Gdy wreszcie usłyszał, rozjaśniła mu się twarz.
— Oddał mi pan wielką przysługę, panie von Bismarck — powiedział ściskając mu rękę.
— Jestem dobroczyńcą ludzkości — odparł tamten.
Malaise przyglądał mu się długo. Czy mógł przywiązywać wagę do zeznań tego człowieka niespełna rozumu?
Wyobraził sobie, jak Jerome podchodzi do sklepu Bradict'a w momencie, kiedy ktoś stamtąd ucieka. Widział, jak idjota pochyla się i znajduje na ulicy manekin poraniony i uszkodzony przez kogo innego. Jerome podniósł to, co w jego umyśle wydawało się trupem tego, od którego kiedyś zapewne doznał przykrości. I poszedł rzucić go na szyny.
— Teraz muszę pana pożegnać — odznajmił Jerome. — Czekają na mnie. Sto tysięcy osób czeka. Przyjemnie jest dyskutować o enomatologji z takim człowiekiem, jak pan... Smacznego, panie de Saint - Germain.
Odwrócił się i zniknął w ciemnościach. Tym razem inspektor nie zatrzymywał go.

ROZDZIAŁ xVIV.

Bujna młodość.

Nazajutrz, 18-go października inspektor Aimé Malaise otrzymał depeszę, wzywającą go do Brukseli.
Przeczytawszy ją, poszedł do swego pokoju i zaczął się pakować. Był ponury, miał skupioną twarz, charakterystyczną u niego w złych dniach. Doczekał się nareszcie naprawdę ciekawej sprawy, którą w dodatku sam wyszperał i która wykraczała poza ramy powszedniości i naturalnie musiał mu w tem przeszkodzić ten idjotyczny rozkaz.
Przypomniał sobie, że najbliższy pociąg odchodził o 7,10, a więc ma jeszcze parę godzin czasu. Rzucił walizkę na łóżko, włożył kapelusz i wyszedł.... W dziesięć minut później dzwonił do domu Lecopte'ów.
Otworzyła mu Laura Charon.
— Irma poszła na farmę pos yna, pewno niedługo go tu przyprowadzi....
— A ja przyszedłem panie pożegnać...
— Pożegnać?....
— Tak. Po południu wracam do Brukseli. Wlamano się do Ministerstwa skarbu....
— Kiedy pan jedzie? — zapytała Laura.
— O 7,10... Było mi sądzone, że tym właśnie pociągiem wyjadę.
— Armand wraca dziś także do Brukseli. Mógłby pan pojechać z nim razem jego autem.
— To jest myśl — rzekł Malaise. — Jeżeli pan

D. c. n.

PKO. Katowice 302.712

OGŁOSZENIA Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje:

30 drobnych ogł.	16.00	zł.
20 drobnych ogł.	13.00	zł.
10 drobnych ogł.	7.00	zł.
5 drobnych ogł.	4.00	zł.

Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 68. Będzin, Małachowskiego 7. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27
WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. [illegible]